

LUCYNA SADZIKOWSKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0002-5509-4513

## Melchiora Wańkowicza listy rodzinne

### Streszczenie

Artykuł dotyczy prywatnej korespondencji Melchiora Wańkowicza do żony Zofii z lat 1914–1968. Analiza listów pozwala na ukontekstowanie biogramów Kinga i Królika dzięki wykorzystaniu informacji zawartych w małżeńskim dialogu epistolograficznym, w tym na uszczegółowienie tożsamości przyjaciół, krewnych i sąsiadów oraz ponderabiliów dotyczących miejsc i zdarzeń. Przede wszystkim listy rzucają nowe światło na życie pisarza, na niektóre fakty dotyczące twórczości autora *Ziela na kraterze*. W przywołanej korespondencji na uwagę zasługuje zwłaszcza niezwykle autentyczna uczucio-wo-emocjonalna relacja, która łączyła małżonków.

### Słowa kluczowe

korespondencja, Melchior i Zofia Wańkowiczowie, King i Królik, listy prywatne

Badaczki epistolografii i twórczynie teorii listu – Stefania Skwarczyńska<sup>1</sup> i Anita Całek<sup>2</sup> – twierdzą, że list jest tekstem szczególnym, trudnym do skategoryzowania i jednocześnie paradoksalnym. Objawia się to przede wszystkim w kontekście dialogowości, gdyż wyraża relację między nadawcą i odbiorcą, a w centrum umieszcza samego autora. W *Nowej teorii listu* Anita Całek sygnalizuje, że wydawca i badacz postrzegani winni być jako nadawcy „drugiego”, a także „trzeciego” poziomu, zaś czytelnicy to odbiorcy na kolejnych poziomach opublikowanej lub upublicznionej korespondencji<sup>3</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w rodzinnej korespondencji – w tym Melchiora Wańkowicza i jego żony Zofii – samozwrotność listu i jego relacyjność nabierają dodatkowego, bo intymnego<sup>4</sup>, znaczenia. List rodzinny jest co najmniej podwójnym dialogiem, wielogłosem, choć może być również monologiem. A zatem podmiot epistolarny równocześnie rozmawia z adresatem (zapamiętanym i obecnym w pamięci) i dialoguje z samym sobą. Anita Całek stwierdza, że:

Dialog z odbiorcą (w ścisłym rozumieniu tego słowa) toczy się raczej z perspektywy korespondencyjnej: przesyłane i odbierane listy składają się na rozmowę trwającą poza przestrzenią i w czasie, którego rytm wyznaczają kolejne monologi uczestników relacji epistolarniej<sup>5</sup>.

I z takim przypadkiem mamy do czynienia, analizując korespondencję Melchiora i Zofii Wańkowiczów, czyli Kinga i Królika, małżonków, których łączyła przyjaźń, oddanie, zrozumienie<sup>6</sup>. Wzajemnie wspierali się przez pięćdziesiąt trzy lata, pokonując rozłąkę, tęsknotę i oddalenie. Ich korespondencja z jednej strony odzwierciedla najpiękniejsze i najtrudniejsze momenty wspólnej egzystencji, z drugiej – będąc żywym zapisem codzienności – uzmysławia, jak praktykując epistolograficzny dialog, można performatywnie wpływać na rzeczywistość<sup>7</sup>. W listach także czytelnik odnajduje kolejne elementy wiernie oddające ukryty

<sup>1</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006.

<sup>2</sup> A. Całek, *Nowa teoria listu*, Kraków 2019.

<sup>3</sup> Tamże, s. 81–82.

<sup>4</sup> Rozważaniom nad intymistyką poświęcony został tom 16 z 2019 roku „Sztuki Edycji” zatytułowany: *Intymistyka a edytorstwo. Wiek XX i współczesność*. W czasopiśmie podkreślono niezwykłość utrwalonego w osobistych zapiskach świata jednostki sprzężonego z „makrokosmosem” życia publicznego. Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienie związane z siecią uwikłań, w jakiej funkcjonują edytor, współautor próbujący opanować chaos materialny, genologiczny, komunikacyjny (wielość i złożoność odniesień, zaszyfrowanych sugestii, aluzji). Por. „Sztuka Edycji” 2019, t. 16.

<sup>5</sup> A. Całek, *Nowa teoria listu...*, s. 28.

<sup>6</sup> Odnotować należy, że w opublikowanym kilkunastu tomowym pamiętniku Wańkowicz zgłębia odmiennie odzwierciedla relacje i więź, jakie łączyły go z żoną. Zastanawiał się, czy biorąc pod uwagę – jak zanotował – przykre doświadczenia małżeńskie, niezgodność charakterów oraz sześćdziesięcioletnią, wojenną rozłąkę – powinien kontynuować dalsze wspólne życie. Tłumaczył w rozmowie z sekretarką, że w *Zielu na kraterze* odmalował arkadyjską, doskonałą wizję rodziny w kolorze różowym, pomijając czarne momenty. Zob. A. Ziółkowska-Boehm, *Róż na kraterze*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 300, s. 22–24.

<sup>7</sup> Elżbieta Rybicka zauważa: „Pisać, adresować, wysyłać list to także próbować działać na odległość, a przynajmniej wierzyć we władzę performatywną epistolografii. Jest więc list również formą działania [...]. Co ciekawe, ten sposób myślenia o liście jako formie działania pojawia się często w sytuacjach i doświadczeniach granicznych” (E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 45).

i nieznanego autoportret pisarza. Choć nie jest to korespondencja literacka, to należy ją uznać za cenne tzw. listy właściwe, związane z codzienną praktyką piśmienną, w której indywidualny nadawca przekazuje adresatowi treść towarzyską i informacyjną, nie przeznaczając zasadniczo swej wypowiedzi do publikacji<sup>8</sup>. Są to bowiem listy prywatne, intymne, o wyraźnym osobistym i autobiograficznym charakterze, czyli samoświadectwa, które jako źródła historyczne muszą podlegać szczególnemu namysłowi. Nie ulega wątpliwości, że to jednostkowe świadectwo tworzy obraz całej epoki; czytelnik obserwuje, jak intymnie wchodzi w rozmaite relacje z politycznym, rynkowym, prawnym. W omawianej praktyce epistolarnej Wańkowiczowie koncentrowali się zasadniczo wokół trzech, wzajemnie się przenikających, kręgów tematycznych. Były to kwestie literackie, zagadnienia związane z pracą nad poprawą sytuacji materialnej i wyzwaniem życia codziennego oraz sfera ich uczuć i emocjonalności.

Dwutomowy zbiór korespondencji Melchiora Wańkowicza i jego żony, który będzie przedmiotem wstępnej analizy oraz rozpoznania w niniejszym artykule, został po raz pierwszy krytycznie opracowany przez Aleksandrę Ziółkowską-Boehm na podstawie odpisów dokonanych z oryginałów<sup>9</sup>. Listy te przypominają i dokumentują wzajemne relacje członków rodziny (córkę, czyli Wańkowiczowskie Dudy, ojciec Zofii zwany Papankiem i jego druga żona zwana Mamankiem, Regina, starsza siostra Melchiora, i brat Witold), przyjaciół, ukazują ważne postaci życia towarzyskiego, polityczno-kulturalnego Polski przedwojennej, powojennej i na emigracji, troski, problemy, radości oraz wyzwania dnia codziennego rodziny Wańkowiczów, w tym w szczególny sposób traktują o córkach Zofii i Melchiora: Krystynie<sup>10</sup> i Marcie, a w późniejszym okresie o małżonku Marty – Janie Erdmanie, i ich dzieciach: Annie i Ewie. Te familijno-osobiste refleksje są doskonałym materiałem wpisującym pisarza w kontekst historycznej codzienności. Układają się w pewne rozdziały życia, które wyznaczają cezury czasowe korespondencji: 1921–1928, 1939–1945 (warto tylko zasygnalizować, że oryginały listów pisarza nie zachowały się, gdyż spłonęły podczas pożaru domu na Żoliborzu, a listy z okresu okupacji są kopiami, jakie sporządzał, wysyłając równoległe listy do małżonki i córki w Ameryce<sup>11</sup>), z intensywnie zarejestrowanym rokiem 1940,

<sup>8</sup> J.S. Gruchała, *Listy w rękach edytora – refleksje metodologiczne*, [w:] *Listy jako wyzwanie dla edytora*, pod red. J.S. Gruchały, Warszawa 2019, s. 61–62; E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego...*, s. 44–45; P. Rodak, *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku* (Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński), Warszawa 2011, s. 33–34.

<sup>9</sup> *King i Królik. Korespondencja Zofii i Melchiora Wańkowiczów*, oprac., wstępem i przypisami opatrzyła A. Ziółkowska-Boehm, t. 1, 1914–1939, t. 2, 1939–1968, Warszawa 2004.

<sup>10</sup> Świadectwa silnych rodzinnych więzi są wyraźnie obecne także w korespondencji ojca i córki: *Melchior i Krystyna Wańkowiczowie. Korespondencja*, oprac., wstęp i przypisy A. Ziółkowska, Warszawa 1993. Dodajmy, że ostatni rozdział *Ziela na kraterze* nosi tytuł *Epilog i Prolog*. Składa się on z dwóch części: *Listu do Krysi* i *Listu od Tili*, czyli całość zamyka korespondencja ojca z córkami; nieżyjącą i tą ocalałą. *List do Krysi* jest ostatnią rozmową z nieżyjącą córką i ma wszystkie cechy listu dedykacyjnego. Zob. K. Heska-Kwaśniewicz, *Melchiora Wańkowicza »List do Krysi«*, [w:] *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ociecek i A. Sitkova, Katowice 2006, s. 154–162.

<sup>11</sup> Zob. A. Ziółkowska-Boehm, *Wprowadzenie*, [w:] *King i Królik. Korespondencja...*, t. 1, s. 16.

oraz 1950–1968. Analizowane przeze mnie listy pochodzą z lat 1914–1968. W chronologicznym porządku zespalają się w rodzinną mozaikę faktów biograficznych, *quasi*-dziennik podróży, kronikę działalności gospodarczo-bytowej rodziny Wańkowiczów. Uściślają szczegóły biograficzne, przedstawiają zdarzenia i zamierzenia, dają wgląd w nurt życia wewnętrznego i cechy osobowości ewoluujące w czasie długiej egzystencji na tle ważnych wydarzeń historycznych (np. II wojna światowa).

Istnieje bogata literatura przedmiotu omawiająca całokształt działalności literackiej i biografii Melchiora Wańkowicza<sup>12</sup>. W tym miejscu dla ułatwienia interpretacji i analizy korespondencji warto przypomnieć tylko podstawowe fakty z życia i twórczości pisarza objęte ramami czasowymi opublikowanych listów. Umożliwi to również rozwianie wątpliwości dotyczących przypadkowości omawianej korespondencji, czy takich kwestii, jak zakres czasowy listów, ich liczba i forma.

Podczas I wojny światowej, w 1916 roku, Wańkowicz ożenił się z Zofią z Małagowskich, a rok później wstąpił do I Korpusu Polskiego generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, formowanego w rejonie Mohylewa. Na początku 1918 roku jako żołnierz Korpusu walczył z bolszewikami. W latach 1918–1920 przebywał na Ukrainie, a potem wrócił do Warszawy, gdzie stanął na czele działu propagandy Straży Kresowej. W 1919 roku został korespondentem wojennym „Gazety Warszawskiej”. W 1924 roku założył Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, którego był współwłaścicielem i redaktorem naczelnym aż do 1939 roku. Przez ostatnie lata przedwojenne pisarz wraz z rodziną – żoną i dwiema córkami, Krysią i Martą – mieszkał w Warszawie, na Żoliborzu, w słynnym „Domeczku”<sup>13</sup> przy ulicy Dziennikarskiej, o którym wzruszająco pisał w *Zielu na kraterze*. W chwili wybuchu II wojny światowej Wańkowicz przebywał w Polsce. Podjął się wówczas pracy korespondenta wojennego z terenów Lubelszczyzny. Obawiał się jednak aresztowania przez Niemców, którzy rzeczywiście go szukali – jeszcze przed kapitulacją Warszawy 24 września 1939 roku Wańkowiczowi udało się wyjechać do Rumunii. Tam szybko rozpoczął działalność i pracę w środowisku powrześniowej polskiej emigracji: wygłaszał odczyty, pisał artykuły, publikował pod pseudonimami w ukazujących się w Bukareszcie „Kurierze Polskim” i „Dzienniku Polskim”. Latem 1940 roku przedostał się na południe Europy, a we wrześniu tego roku został wraz z innymi Polakami ewakuowany przez Anglików na Cypr, skąd w 1941 roku wyjechał do Palestyny. Głównym jego zajęciem pozostawała praca pisarza, reportażysty i publicysty. Pod pseudonimem Jerzy Łużyc pisał w „Dzienniku Żołnierza”, „Wiadomościach Polskich”

<sup>12</sup> Na przykład: A. Ziółkowska-Boehm, *Na tropach Wańkowicza: po latach*, Warszawa 2009; U. Sokółska, *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza (na materiale reportaży z lat 1961–1974)*, Białystok 2005; M. Kurzyna, *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa 1977; B. Nowacka, *Reporter żywiołów. O (prawie) całej twórczości Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Proza polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje*, t. 3, *Centrum i pogranicza literatury*, pod red. E. Dutki i G. Maroszczuk, Katowice 2014, s. 77–96.

<sup>13</sup> Zob. B. Nowacka, *Dom, którego nie ma. Problematyka rodzinna w powieści „Ziele na kraterze” Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Rodzina w czasach przełomów: literackie diagnozy od XIX do XXI wieku*, red. K. Kralkowska-Gątkowska, B. Nowacka, Katowice 2011, s. 162–173.

i „Głosie Polski”. Od 1943 roku Wańkowicz był korespondentem wojennym 2 Korpusu Polskiego, podróżował po Bliskim Wschodzie. W maju 1944 roku uczestniczył w walkach o Monte Cassino i za udział w tej bitwie otrzymał Krzyż Walecznych. Po wojnie Melchior Wańkowicz nie wrócił do Polski. Jego starsza córka, Krysia, żołnierka „Parasola”, zginęła w powstaniu warszawskim, a Domeczek został zburzony. W 1947 roku pisarz zamieszkał w Londynie. Tam współpracował m.in. z „Wiadomościami” oraz „Dziennikiem Polskim”, pisząc reportaże i felietony, które podpisywał jako Adolf Czybygdyby.

Zaraz po wojnie Wańkowicz rozpoczął także współpracę z prasą w Polsce: drukował w „Przekroju” i „Nowinach Literackich”, jak również w „Słowie Powszechnym”. Współpraca ta zakończyła się w 1949 roku, gdy pisarz przeniósł się do Stanów Zjednoczonych. Tam utrzymywał się z różnych zajęć, nie tylko związanych z pisaniem, ale też np. z pracy fizycznej na farmie, był także nauczycielem języka rosyjskiego. Dalej jednak uprawiał publicystykę, pisywał felietony i wygłaszał odczyty. W 1956 roku przyjął obywatelstwo amerykańskie. W tym samym roku, po raz pierwszy od zakończenia wojny, przyjechał na kilka miesięcy do Polski. Już wtedy, na progu „odwilżowych” przemian, Wańkowicz rozważał możliwość powrotu do kraju na stałe. Od 1957 roku wznowił regularną współpracę z prasą krajową. Do Polski wrócił w maju 1958 roku. Po powrocie zajął się pracą literacką, wygłaszał odczyty, występował w radiu i telewizji. Na początku lat 60. XX wieku pisarz ponownie wyjechał do Stanów Zjednoczonych i przez rok podróżował, zbierając materiały do nowej książki.

W 1964 roku Wańkowicz podpisał słynny *List 34*, adresowany do ówczesnego rządu PRL-u i zawierający protest przeciwko polityce kulturalnej państwa. W efekcie władze rozpoczęły nagonkę na pisarza – oskarżono go o to, że przekazuje za granicę materiały godzące w Polskę i współpracuje z Radiem Wolna Europa. Warto nadmienić, że pięć lat później, 20 maja 1969 roku, zmarła żona Melchiora Wańkowicza – Zofia, a sam pisarz odszedł 10 września 1974 roku.

Rodzinna korespondencja Wańkowicza, w której znalazły odzwierciedlenie niemal wszystkie pola jego wszechstronnej działalności pisarskiej, dziennikarskiej, reporterskiej i publicystycznej, stanowi cenny materiał dla historyka literatury, badacza życia literackiego i dziejów kultury polskiej. Ukazuje los pisarza tworzącego z pasją i poczuciem misji, bez wielkich apanaży i gratyfikacji (w liście z 12 kwietnia 1921 roku napisał: „[...] jadę założyć dziennik, którego zostanę redaktorem [...]. Niestety, teraz finanse nasze znowu ulegają obcięciu, trzeba więc będzie pracę jakoś moderować<sup>14</sup>). Daje obraz osobowości żony i męża, jednocześnie odsłaniając temperament córek (w liście z 25 listopada 1927 roku Zofia relacjonowała mężowi: „Tili kwitnie, Krysia szczupła i nerwy trudne do utrzymania. [...] Czyta [Tili – L.S.] zawzięcie wszystkie podręczniki do historii Polski, strona za stroną [...]. Krysię interesuje tylko gospodarstwo i konie. Rysuje i po swojemu się rozwija. Wczoraj było malowanie sztandarów różnych państw [...] i szczegółowo wyliczały sobie kraje, »w których Tatuś był« [...]”<sup>15</sup>). Wańkowicz w dialogu korespon-

<sup>14</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 1, s. 65.

<sup>15</sup> Tamże, s. 430.

dencyjnym z Zofią jawi się jako człowiek wykształcony, znawca kultury, historii i literatury. Listy Kinga do małżonki są tym cenniejsze, że wprowadzają nas w warsztat jego twórczości. Otrzymać można studium rozkwitu talentu pisarskiego autora *Ziela na kraterze*: dojrzałego, drążącego w głąb, bogatego w myśli i doświadczenia. To właśnie w lekturze jego listów do małżonki odnaleźć można wyraz talentu pisarskiego, erudycji i mądrości, wrażliwości estetycznej, czułości, delikatności oraz życzliwości dla najbliższego otoczenia, wreszcie bogactwo życia wewnętrznego, cechującego się skromnością, dyskrecją w odsłanianiu własnej intymności, humorem i dystansem do siebie. I tak refleksyjnie pisał 20 kwietnia 1921 roku do żony:

Wszystko to głupstwo. Ale nie głupstwo jedno: że oto już mam niemal trzydzieści lat i niemal dwoje dzieci. Straciłem w czasie wojny z własnej i nie z własnej woli b. dużo materialnie, ale czułem w sobie duży zasób młodej energii i jakąś, może zbyt młodzieńczą, wiarę, że to jest główny kapitał. Teraz, po tych dwóch latach pracy, poza którą naprawdę nic nie widziałem, jest mi b. gorzko, bo czuję, że rozchlałem z rozrzutnością bajeczną ogromny skarb młodej energii i zacięcia w pracy. Jeszcze mnie na jeden wysiłek by stać było, już nie o takim napięciu, a potem czuję, że spadłbym do jakiegoś gryziopiórkostwa<sup>16</sup>.

Przed wszystkim korespondencja Wańkowiczów odsłania bezpośrednio i bliskość w stosunkach rodzinnych, listy pisane są z troską, miłością, czułością („Jestem wzruszona opisem pobytu Małej, jak ją lulaleś, i wysiłkiem wysłania jej do Betty. Jestem zgnębiona, że nie pojechałaś z nią – przecież po to pojechała, aby być z Tobą. Trudno na odległość radzić. Sądzę, że powinieneś być z Małą<sup>17</sup>”). We wzruszający sposób utrwalają temperaturę uczuć małżeńskich i rodzicielskich oraz przebieg kolejnych, niejednokrotnie dramatycznych etapów życia Wańkowiczów.

O samej korespondencji rodzinnej można powiedzieć, że jest rzetelna i praktyczna<sup>18</sup>. Nadawcy próbują odpisywać na każdy list (np. „Odpisuję na wszystkie kwestie, o które pytasz<sup>19</sup>”). Pamiętają o uroczystościach, imieninach, świętach, pozdrowieniach dla krewnych i przyjaciół. Listy pisane są z elegancją, choć stylem swobodnym. Dają świadectwo życzliwej oraz wiernej pomocy – zwłaszcza materialnej – przyjaciół w trudnych latach wojennych i powojennych. Rodzinna korespondencja Wańkowiczów układa się w niezwykłą i pasjonującą czytelniczo kronikę nieprzeciętnych życiorysów. Fakty bieżące łączą się ze wspomnieniami. Czytelnik, czyli – jak proponuje Anita Cątek – odbiorca na kolejnych poziomach, może prześledzić, jak małżonkowie wzajemnie się wspierali, inspirowali do działania, życzliwie oceniali, kiedy i gdzie podejmowali kolejne wyzwania życia codziennego (dodane w listowaniu nazwy pensjonatów lub hoteli oraz opis różnych sytuacji, w jakich kreślili listy, np. w kawiarni, na stacji między podróżami, w łóżku podczas niedyspozycji), jak walczyli z przeciwnościami losu. Korespondencja ta jest rejestrem wzajemnego wsłuchiwanie się w porady, sugestie zmian, jest ostatecznie pewnego rodzaju dowodem, że z oddalenia i dystansu małżonkowie czuwali nad

<sup>16</sup> Tamże, s. 75.

<sup>17</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 2, s. 110.

<sup>18</sup> J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 71–97.

<sup>19</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 1, s. 453.

realizacją planów, towarzyszyli sobie mentalnie, gdyż łączyła ich swoista, namacalna wręcz, komunია myśli i współodczuwania.

Analizując listy Wańkowiczów można przyjąć, że jest to – jak ujmuje Anita Całek – tekst kultury charakteryzujący się wyjątkowymi cechami. Są one specyficznie skonstruowane i tworzą własne reguły komunikacyjne. Jako zespół korespondencji stanowią „całość odrębną, autonomiczną”<sup>20</sup>, czasami ich uzupełnieniem są artefakty córek: rysunki, obrazki, listy (np. ślad takiego działania napotykamy w liście z 25 listopada 1927 roku) czy tekst bajki o Kopciuszku (karnawał Krysi i Tili w 1928 roku, Jodańce).

Oczywiście, korespondencja ta podlegała wielu czynnikom formującym jej autonomiczny charakter. Wpływ na ostateczny jej kształt miały na przykład wyniesione w toku edukacji określone i utrwalone formuły epistolarne, stosowanie rodzinnych sformułowań oraz znanych tylko małżonce zwrotów i nazw. Podczas lektury tych listów natrafić można na fragmenty dla postronnych niezrozumiałe, na zawsze jakby zaszyfrowane w kodzie rodzinnych aluzji i powiedzonek, ale też ustępy na tyle tajemnicze, że wzbudzające nawet współcześnie zainteresowanie. Dotyczy to zwłaszcza tych fragmentów, w których pisarz ujawnia pasję twórczenia, proces kreacji literackich i kulary warsztatu pracy. Niezwykle interesująco wypadają również te passusy, w których Wańkowicz odsłania system wartości, prymat pracy twórczej nad innymi aktywnościami, wreszcie wyznania, które stają się składowymi swoistej konfesji pisarza, jak w liście z 12 października 1950 roku, gdzie kreśli słowa:

[...] Patrzę na świat i mam martwe oczy. [...] Wszystkie umowne wartości, dla których w młodości się wydawało, że warto jest umierać, okazują się najzupełniej powierzchownymi i umownymi [...]. Ludzka wolna wola znikoma – życie toczy, jak chce, swoje potężne wody. Pisanie książki, przemawianie – wszystko to gesty umowne, jakieś nikomu niepotrzebne oskorupianie żywej treści, która rwie sobie, jak chce, niezależna od ludzkich przekonani i ludzkiej woli<sup>21</sup>.

W całej tej korespondencji najważniejszą, co nie zaskakuje, rolę odgrywają wszelkie drobne sprawy i kwestie, o które małżonkowie starają się troszczyć, gdy tylko mają okazję. Listy wahają się między tonem wręcz „lirycznym”, romantycznym, przywołującym to, co utracone, a bardzo rzeczowymi poradami w sprawie gospodarowania budżetem domowym, planów wynajmu pokoju – i to niekiedy w jednym i tym samym liście. Sama zmiana tonacji bywa nierzadko w epistolografii poddana refleksji (jak np. w liście z 26 czerwca 1940 roku: „[...] weranda, ślicznie porośla winem dzikim, i maciejka wieczorem z ogródka pachnie, a ja myślę o Tobie. Chciałabym w list włożyć z siebie wszystko, co we mnie lubisz, a muszę pisać o interesach [...]”<sup>22</sup>).

Niezbywalną częścią listowej rozmowy są tematy dotyczące uczuć („Jedyna jakaś wartość, jeżeli jest, to nasza miłość, ale – jeżeli jest”<sup>23</sup>). W korespondencji pojawiają się szczegóły na temat życia córek Wańkowiczów, a także osobiste wy-

<sup>20</sup> A. Całek, *Nowa teoria listu...*, s. 82.

<sup>21</sup> *King i Królik. Korespondencja...*, t. 2, s. 309.

<sup>22</sup> Tamże, s. 123.

<sup>23</sup> Tamże, s. 310.

znania co do aktualnego stanu fizycznego i psychicznego (w liście z 27 listopada 1927 roku Zośka wyznała: „Złe czuję się z nerwami w ostatnich dniach, po prostu fizycznie jestem chora z nerwami”<sup>24</sup>).

Listy Wańkowiczów należy potraktować wielowymiarowo<sup>25</sup>. Czytać je można jako znak życia – w myśl poglądu Stefanii Skwarczyńskiej, która uważała, że korespondencja jest „zawieszona między życiem a literaturą”<sup>26</sup> – oraz ekwiwalent relacji i rozmowy małżeństwa. W listach, w których wyłaniają się obraz i sytuacja podmiotu piszącego, a także jego osadzenie w konkretnym miejscu i czasie, napotykamy też podziękowania za korespondencję, zwroty grzecznościowe, prośby o przekazanie pozdrowień pozostałym członkom rodziny i znajomym, a także powtarzające się swoistego rodzaju wskazówki dotyczące radzenia sobie z problemami życia codziennego.

Wańkowicz starał się z oddalenia dbać o żonę i córki, w korespondencji dopytywał o ich życie – o problemy, jakie na swojej drodze napotykają. Miał świadomość nieustannych kłopotów materialnych najbliższych. Wierzył, że trudności, z jakimi boryka się żona, są do przezwyciężenia. Złe warunki materialne, problemy zdrowotne nie umniejszały wiary w siebie, wytrwałości, samozaparcia. Gnębiły małżonków nie tylko trudności egzystencjalno-materialne, ale także niepewność i skrótość dialogu epistolarnego, które choć potęgowały świadomość, że nie powinno się o tym w sposób nachalny, ostentacyjny pisać, nie powstrzymywały nadawców przed kreśleniem słów rzewnych („[...] raz jeszcze powtarzam, że jestem zupełnie sama. I że tyle rzeczy chciałabym wiedzieć dotyczących Ciebie. Twoje listy nic mi nie przynoszą. Ty przynajmniej wiesz, co robimy, wprost życie dzień za dniem”<sup>27</sup>). Czasami do głosu dochodziły rozgoryczenie, zakłopotanie czy wręcz znerwicowanie małżonków. Marzyli o ucieczce od rzeczywistości. Jednocześnie King i Królik zapewniali się, że się podziwiają, że szanują w sobie tę świadomość celu, to liczenie się tylko z małżonkiem, to bezwzględne odrzucenie wszystkich ubocznych względów i uczuć. Widzieli w sobie wady, ale zapewniali się o swej sumienności, wdzięczności i miłości. Z wewnętrznym spokojem pisali: „O nas obojgu myślę dużo, ale jak to napisać? Jesteś bardzo dobry i bardzo kochany”<sup>28</sup> (list z 6 czerwca 1940 roku). Trudne chwile sprzyjały zacieśnieniu więzi małżeńskich: wspólne wzruszenia, smutki i obawy paradoksalnie cementowały związek. W korespondencji rodzinnej małżonkowie wypowiadali siebie, płynęły spod ich piór szczere wyznania, choć czasami trudne, oddające skomplikowanie komunikacji korespondowania. Zofia wprost napisała, że: „Musiałbyś być z nami albo w nas, żeby zrozumieć trudność korespondencji z Tobą. Tak często z Tobą rozmawiam”<sup>29</sup>. Podczas lektury listów czytelnik uświadomić sobie może cechy charakteru małżonków. Unaocznia się studium przemiany męża i żony.

<sup>24</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 1, s. 432.

<sup>25</sup> E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego...*, s. 43–44.

<sup>26</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu...*, s. 11.

<sup>27</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 1, s. 453.

<sup>28</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 2, s. 105.

<sup>29</sup> Tamże, s. 110.



W kręgu zainteresowań pisarza znajdowały się kwestie związane z opalem, wysokością czynszu, trudnościami z pozyskaniem żywności, przebytymi chorobami, ze stosunkami z lokatorami (ich opis zawiera list z 6 czerwca 1940 roku), z relacjami z sąsiadami (w liście z 14 lutego 1928 roku czytamy: „Pisałam Ci w poprzednim liście cały plan tutejszej sprzedaży zamierzonej i pozostawienie Pojaty z Jodańcami oraz obliczenie, co mniej więcej mam nadzieję do jesieni stąd wydobyć sprzedażami, które są konieczne, bo i tak by skonfiskowali, a prócz tego dzierżawcy nie płacą, sami chcą wziąć tę ziemię itp.”<sup>30</sup>).

W korespondencji Wańkowicza rzeczywiste, życiowe problemy opisane są literacko. Piękno listów pisarza kryje się w ich istocie: trudna rzeczywistość, zwłaszcza czasu wojny, staje się tłem dla żarliwej rozmowy we własnym świecie małżeństwa. Przenikanie się doświadczenia choroby, izolacji, osamotnienia i niedostatku komunikacyjnego dialogu z prawdziwym uczuciem i tęsknotą stanowi najgłębszy wymiar opisywanej epistolografii.

Listy, występujące w swej prymarnej roli przedmiotu, są nie tylko dokumentem epoki, ale także ważnym i cennym ogniwem w poznaniu szczegółów biograficznych pisarza, w tym z okresu bodajże najtragiczniejszego w historii XX wieku. Warto zwrócić szczególną uwagę na wybrzmiewającą w korespondencji dramatyczną historię jednej z córek: „Krysia, jak mówiły sanitariuszki i koledzy, zginęła 6 sierpnia między dziesiątą – jedenastą rano w niedzielę, w dzień Przemienienia Pańskiego, na Woli, wraz z całą grupą, od granatnika. Kopiemy na Woli i pochowaliśmy wielu jej kolegów, ale tej grupy nie znaleźliśmy dotąd”<sup>31</sup> – napisała Zofia Wańkowiczowa. Czytelnik obcuje z dramatem rodziców, którzy utracili dziecko, z mierzeniem się z podjętymi decyzjami, żalnością i żalobą, z całym spektrum uczuć – podczas lektury nieledwie współuczestniczy w bólu i rozpaczycy Wańkowiczów. Zwracam na ten wątek korespondencji uwagę, gdyż śmierć córki odcisnęła piętno i wpłynęła na życie oraz dorobek artystyczny ojca. Ten wyodrębniony punkt w osobistej historii stał się „figurą pamięci”<sup>32</sup>.

Performatywność listu<sup>33</sup>, będącego „częstką życia i momentem akcji, którą życie posuwa swoich bohaterów: autora i adresata”<sup>34</sup>, zakłada jego oddziaływanie na adresata, na rzeczywistość, na kulturę danego czasu<sup>35</sup>. Korespondencja i rejestr odosobnienia Kinga i Królika utralają obraz ówczesnych relacji rodzinnych, społecznych i geopolitycznych.

Pierwsza refleksja, jaka nasuwa się po lekturze listów, to konstatacja, że wyziera z nich jednocześnie smutek i nadzieja, siła i bezsilność wobec zdarzeń historycznych. Brzmiały one czasami nieporadnie i chaotycznie, ale trudno się temu dziwić. Epistolografia Wańkowiczów właśnie taka była, choć pięknie w tej spontaniczności i niecierpliwości aktu tworzenia odsłaniała wartości wyznawane przez tych

<sup>30</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 1, s. 452.

<sup>31</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 2, s. 251.

<sup>32</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.

<sup>33</sup> E. Rybicka, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego...*, s. 45.

<sup>34</sup> S. Skwarczyńska, *Teoria listu...*, s. 332–333.

<sup>35</sup> A. Całek, *Nowa teoria listu...*, s. 207.

ludzi: „Nagle uprzytomniłem sobie, jak niezmiernie mało od życia biorę jakichkolwiek przyjemności”<sup>36</sup>. Listy małżonków, z uwagi na warunki, w jakich powstawały, zbudowały określone ramy interpretacyjne. Wiedza o warunkach bytowych i odczuciach pisarza stanowi jedno z najważniejszych odniesień, by zrozumieć specyfikę jego twórczości.

Jedno nie ulega wątpliwości: pisząc listy, czyli decydując się na aktywność epistolarną, Wańkowiczowie oddziaływali na rodzinną rzeczywistość, powodując „określone skutki u adresata”<sup>37</sup>. Zofia i Melchior wierzyli, że ich korespondencja może zmienić świat i aktywnie wpływać na codzienność córek. Wielokrotnie padają w tych listach słowa, które miały spowodować określone skutki, wywołać odpowiednie zachowanie, osiągnąć jakiś cel.

„Każdą Twoją przykrość dzielam”, „myślę o was”, „całuję” – to kluczowe zwroty i słowa listownej rozmowy, która dążyła do podtrzymywania wiary i nadziei na spokojne życie. Nie milkną zapewnienia o wspólnocie myśli, o serdecznych wspomnieniach i wizji przyszłości, choć ulegają one w wyniku zewnętrznych warunków najrozmaitszym transformacjom. Zbrodnia historyczna i prywatna znajduje odzwierciedlenie w listach, ponieważ – będąc literaturą dokumentu osobistego – są one świadkiem „czasu pogardy” czy PRL-u. Publikowane po kilkudziesięciu latach od powstania, poddawane analizie i interpretacji stają się „wtórnym świadkiem”. Są medium, które potrafi wciągnąć czytelnika, a zatem zainteresować lekturą odbiorcę pośredniego. Zaryzykuję stwierdzenie, że w pewnych partiach są arcyciekawe. Zwłaszcza tam, gdzie stają się przede wszystkim wyrazem podmiotowości nadawcy, „formą ekspresji polifonicznego Ja, które formuje w podmiocie postawę otwartości na dialog z Innym”<sup>38</sup>, a także dowodem działania woli, decyzyjności i wolności rozumianym jako samostanowienie.

Z listów wyłania się bowiem nie tylko złożony, psychologicznie fascynujący i tragiczny portret pisarza, który z biegiem lat coraz bardziej tracił wiarę, że osiągnie spektakularny sukces, i którego początkowe nadzieje przemieniają się w swojeiste rozgoryczenie oraz resentyment. To opowieść o środowisku literackim, jego kondycji, inteligencji, o przeobrażeniach społecznych drugiej połowy XX wieku. Korespondencja Wańkowiczów może być traktowana jako zbiór polityczno-historycznych, intymnych spostrzeżeń i zapisów listownych – i jako taki dokument stanowić powinna podstawę dla badaczy twórczości autora *Ziela na kraterze*. To cenny przyczynek do historii kultury i humanistyki polskiej. Nie ulega wątpliwości, że czyniąc krytykę genetyczną<sup>39</sup> metodologicznym zapleczem dla pogłębionych analiz i interpretacji tej korespondencji, ujawni się konstatacja dość oczywista. Otóż, warto epistolografię Wańkowiczów potraktować nie jako strukturalnie rozumianą kompozycję, lecz jako życiową *praxis*. Najważniejsze tematy korespondencji, jej ewolucja, dokumentujący charakter (np. wojenną pożogę i osobisty dra-

<sup>36</sup> King i Królik. *Korespondencja...*, t. 2, s. 366.

<sup>37</sup> A. Całek, *Nowa teoria listu...*, s. 200.

<sup>38</sup> Taż, *Dialogowość listu w świetle koncepcji polifonicznego Ja*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2021, t. LXIV, z. 3 (139), s. 39.

<sup>39</sup> Zob. P.-M. de Biasi, *Genetyka tekstów*, tłum. F. Kwiatkowski i M. Prussak, Warszawa 2015.

mat rodziców) w pośredni sposób udowadniają, że miała ona w życiu małżonków niebagatelne znaczenie i odegrała istotną rolę w ich egzystencji.

### Bibliografia

- Assmann Jan (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Biasi Pierre-Marc de (2015), *Genetyka tekstów*, tłum. F. Kwiatkowski i M. Prussak, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Całek Anita (2021), *Dialogowość listu w świetle koncepcji polifonicznego Ja*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. LXIV, z. 3 (139), s. 25–41.
- Całek Anita (2019), *Nowa teoria listu*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Gruchała Janusz S. (2019), *Listy w rękach edytora – refleksje metodologiczne*, [w:] *Listy jako wyzwanie dla edytora*, pod red. J.S. Gruchały, Warszawa: Avalon, s. 59–86.
- Heska-Kwaśniewicz Krystyna (2006), *Melchiora Wańkowicza »List do Krysi«*, [w:] *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ocieczek i A. Sitkova, Katowice: Wydawnictwo Gnome, s. 154–162.
- King i Królik. *Korespondencja Zofii i Melchiora Wańkowiczów* (2004), oprac., wstępem i przypisami opatrzyła A. Ziółkowska-Boehm, t. 1, 1914–1939, t. 2, 1939–1968, Warszawa: Wydawnictwo Książkowe Twój Styl.
- Kurzyna Mieczysław (1977), *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Melchior i Krystyna Wańkowiczowie. Korespondencja* (1993), oprac., wstęp i przypisy A. Ziółkowska, Warszawa: Wydawnictwo Książkowe Twój Styl.
- Nowacka Beata (2011), *Dom, którego nie ma. Problematyka rodzinna w powieści »Ziele na kraterze» Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Rodzina w czasach przełomów: literackie diagnozy od XIX do XXI wieku*, red. K. Kralkowska-Gątkowska, B. Nowacka, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 162–173.
- Nowacka Beata (2014), *Reporter żywiołów. O (prawie) całej twórczości Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Proza polska XX wieku. Przeglądy i interpretacje*, t. 3, *Centrum i pogranicza literatury*, pod red. E. Dutki i G. Maroszczuk, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 77–96.
- Rodak Paweł (2011), *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku (Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński)*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rybicka Elżbieta (2004), *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 40–55.
- Skwarczyńska Stefania (2006), *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Sokołska Urszula (2005), *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza (na materiale reportażu z lat 1961–1974)*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

- „Sztuka Edycji” (2019), t. 16, *Intymistyka a edytorstwo. Wiek XX i współczesność*.  
 Trzynadłowski Jan (1977), *Małe formy literackie*, Wrocław: Prace WTN.  
 Ziółkowska-Boehm Aleksandra (2009), *Na tropach Wańkowicza: po latach*, Warszawa: Prószyński i S-ka.  
 Ziółkowska-Boehm Aleksandra (2010), *Róż na kraterze*, „Rzeczpospolita”, nr 300, s. 22–24.

### *Melchior Wańkowicz Family Letters*

#### **Summary**

The article concerns Melchior Wańkowicz's private correspondence with his wife, Zofia, from 1914 to 1968. Analysis of these letters provides valuable biographical context for both King and Rabbit, revealing details about their social circles, including friends, relatives, and neighbours, as well as significant locations and events. First of all, the letters shed new light on the writer's life and some facts about his literary work. The correspondence also reveals the depth and authenticity of the emotional bond between the spouses.

#### **Keywords**

Correspondence, Melchior and Zofia Wańkowicz, King and Rabbit, private letters

### *Die Familienbriefe von Melchior Wańkowicz*

#### **Zusammenfassung**

Der Artikel betrifft die private Korrespondenz von Melchior Wańkowicz mit seiner Frau Zofia aus den Jahren 1914–1968. Die Analyse der Briefe ermöglicht es, die Biogramme von King und Kaninchen durch die im ehelichen epistolaren Dialog enthaltenen Informationen zu kontextualisieren, darunter die Präzisierung der Identität von Freunden, Verwandten und Nachbarn sowie von Umständen bezüglich Orten und Ereignissen. Vor allem werfen die Briefe ein neues Licht auf das Leben des Schriftstellers und auf einige Fakten bezüglich des Schaffens des Autors von „Ziele na kraterze”. Besonders bemerkenswert in der erwähnten Korrespondenz ist die außergewöhnlich authentische gefühls-emotionale Beziehung, die die Eheleute verband.

#### **Schlüsselwörter**

Korrespondenz, Melchior und Zofia Wańkowicz, King und Kaninchen, Privatbriefe